Kraków dnia 20 Grudnia 1884 r.

DJABEŁ



ROK 16. Nr. 24.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: **Redakcja lub administracya „Djabła“ na Kaźmierzu Nr. 72.**

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

NIKCZEMNI.

(Z powodu artykułu wstępnego w Nrze 49 petersburgskiego „Kraju“ krzywdę prawdzie i imieniowi polskiemu czyniącego.)

Chciałem iść Polsko, przy Wilijnym chlebie
Twej dziatwie życzyć: łask bożych dla Ciebie;
Ale mnie w drodze wstrzymał wrzask bluźnierczy,
Na ten krzyż cierpień co z Twych ramion sterczy.

Twój syn o Matko fałszem Cię znieważa,
Chce skraść Sakrament z Twojego ołtarza,
O! miast kolendy — pełen wzgardy, muszę
Naplwać w tę z podłych — najpodlejszą duszę!

Hej! ty moskiewski w polskiej szacie „Kraju“
Oprawców Matki nikczemny lokaju!
Nie pytam: czemuś rzecz haniebną rzeknął...
Lecz cię psem zowię — boś jako pies szczeknął.

Nie pytam: czemu twój mózg ścierwem takiem,
Lecz mówię: wara, zwać ci się Polakiem!
Naród miał łotrów — których deptał srogo,
Aleś ty nie wart i kopnięcia nogą.

Djabeł.

Monolog Stańczyka.

Kiedy tego socjalistę Malankiewicza i jego wspólników skazano na więzienie obostrzone postem za zamach na policję zawołałem: Chwała Bogu! ale szedłbym na klęczkach od kościoła Najśw. Panny Marji aż do zamkowej katedry, gdyby tak skazano na jakie dziesięć lat ciężkiego więzienia tę obrzydliwą N. Reformę — za ustawiczne zamachy na „Czas“ — za te moralne petardy, które nam rzuca pod nogi. Policja powinna się w to wmieszać i ująć się za nami — bo „Czas“ i Policja to tak bliskie są instytucje, że je zaledwie dzielą dwa rynsztoki ulicy Śgo Tomasza. Boże Ojców naszych! co by to była za radość widzieć w kryminale tego zbrodniarza Romanowicza, który nam mąci spokój w naszej galicyjskiej Polsce... tego... tego... tego... brak mi już dosyć dosadnych przymiotników na określenie tego strasznego człowieka i jego wspólników! Muszę rozpisać konkurs przynajmniej na sto nowych przezwisk dla tego lwowskiego warchoła bo on mi bardziej dojadł niż Moskal i Prusak.

Mój Boże co by to był za raj w Galicji, żeby takiego tromtadraty nie było, żeby Pan Zastępów wypalił ogniem piekielnym taką „Reformę“ — a po jednej drodze to i te dzienniki lwowskie. — Człowiek by sobie mógł dostawać tytuliki i posadki korzystne — nie potrzebowałby z zgrzytaniem zębów przyglądać się tym jakimś głupim narodowym uroczystościom, przysłuchiwać się śpiewaniu pieśni rewolucyjnych, które tromtadraci wymyslają. Możeby się nawet jaki pomniczek postawiło temu Mickiewiczowi — ale po cichu bez żadnych demonstracji. — Nasz Koźmianek aktorów swoich wypożyczałby nam w gotowych liberjach do posług lokajskich — a personal teatralny składałby się z samych kobiet i to takich co to jedna lepsza od drugiej. He, he, toby to dopiero była uciecha. Ale cóż, kiedy ten warcholski naród wszystko wywącha, wyśledzi i trąbi potem przez „Reformę“ całemu światu! To też modlę się rano i wieczór aby tego Romanowicza w dziesięcioro połamało — aby Reforma zapadła się na samo dno piekła — ale Pan Zastępów nie wysłuchał dotąd głosu sługi swego i nie możemy zruinować tego piśmidła! — Ach! bodaj ten Czerwiński na prawdę zwarjował — gdyby nie on — gdzieżby się tu zaklimatyzowała ta lwowska tromtadracja?

Wynajęliśmy sobie nawet takiego pieska, co za skromnem wynagrodzeniem z Laenderbanku szczeka i ujada na „Reformę“ tam gdzie nam nie wypada — ale i to nie pomaga. Ta ostatnia szlachetna denuncyjacja w „Czasie“ co to niby w formie odebranych wiadomości z Wiednia o niezapokojeniu się i wielkiem niezadowoleniu sfer rządowych, z powodu coraz bardziej rozmnażającej się tromtadracji lwowskiej w Krakowie — żadnego wpływu w sferach rządzących nie wywarła, a ta bestjalska „Reforma“ jeszcze nas za to, przez nas ukręconym batem wysmagała. — Źle! Jedynie jak powiadam policja może tu co pomódz na to i sąd, ale policja tłómaczy się tem, że nie ma faktów, że nie ma żadnych dowodów zbrodni! Bajki prześwietny sądzie! Ten krzyk przeciwko profesorom uniwersytetu — czy to nie fakta? a ta świeżo wymyślona jakaś liga braterska — czy to nie dowody zbrodni? Cóż więcej jeszcze trzeba? Czy my nie wiemy co to znaczy liga! Ho, ho, to spisek przeciwko nam, to ruinacja naszej władzy! Dałbym ja wam ligę — alboż to chcą słuchać? Wszystkich powinno się wpakować do kryminału co nie są z nami lub w naszej służbie — tak wszystkich — a razem i tego „Kurjera lwowskiego“ co wywłóczy polityczno-gospodarcze koziołki p. Kozłowskiego. A gdyby nawet i wziął, dajmy na to, ów szweiggeld, co nie wziął — to i cóż w tem tak złego? „Bierz Michale co Bóg daje“ mówi przysłowie — a cóż dopiero jeżeli daje Laenderbank! To nie żaden żydowski bank, ale taki w którym jest gubernatorem hrabia Wodzicki! I ten, jakiś, taki sam tromtadrata jak Romanowicz ten ten. . Rewakowicz, śmie wołać publicznie, że i hr. Wodzicki... a!... nie dokończę z samego oburzenia i boleści! Śmieć taką kalumniję ciskać na człowieka takiego... a!... wpakować do kryminału Romanowiczów, Rewakowiczów i wszystkich innych **wiczów i niewiczów**. Kto nie z nami — ten wróg — ten burzyciel spokoju! a więc Policaj herbei i łapaj! trzymaj! do kryminału i basta!

Galicyjskie szczęście.

Po największych mężach stanu
Już dziś biorą spadek wielki
Wnuki, w myśl c. k. firmanu:
Słodkie koronne karmelki.
A co jeszcze spadnie potem?
Tylko Juljan wie nasz o tem.

999.

Z cieszyńskiego.

Jura. Dlaczego ten Stalmach nigdy Szlązakom spokoju nie daje, tylko ich ciągle beszta w swojej „Gwiazdce cieszyńskiej“?

Janek. Bo mu się zdaje, że prawiąc duby smalone przeciwko swym rodakom, wmówi w świat że jest dyktatorem narodu szlązkiego a artykuły w „Gwiazdce cieszyńskiej“ są jego manifestami!

KOLENDA.

W Betlejemskiej stajence,
Tam gdzie pyski cielęce
Jezuska grzeją swą parą —
Z kornym osłem i wołem,
Klęczy jakiś człek społem,
Przyodzian **kiepską** czamarą.

Rzecz znana, zkąd przybywa,
Bo z kobiały dobywa
Gatunek płodów wszelaki:
Wódkę, naftę, przenicę,
Na kołyskę tarcicę,
Ćwierć wołu, sól i ziemniaki.

Dalej masła osełkę,
Séra z kminem, kukiełkę,
Woreczek także z jajkami,
Wieprzowiny płat tlusty,
Kopę „główek kapusty“
I małą czapkę z dzwonkami.*)

Panu wszystko to daje
Mówiąc: „Serce się kraje
O Jezu! boska dziecino,
Że tak długo Lechici
Ludzką siłą rozbici,
Zmarniali jęczą i giną.

Lachów, Rusów, Litwinów,
Zawsze wiernych Ci synów,
Od śmierci ratuj — błagamy —
Proś do Ojca za nami,
Bo niegodniśmy sami
I radź nam, czynić co mamy“.

Na to Dziecię odpowie
Rączki kładąc na głowie
Szlachcica rozżalonego:
„Ufaj synu kochany
Los wasz. dobrze mi znany,
Jest skutkiem grzechu waszego.

Czyń ie jednak pokutę,
Poskramiajcie swą butę,
Do mrówczej pracy się bierzcie,
Bądźcie zgodni, oszczędni,
W polityce ogledni,
Krakowskich „błaznów“ się strzeżcie.

A gdy bratnią miłością,
Pracą i wytrwałością,
Zmienicie **owiec** rzeszę
W naród mądry, pobożny,
Zgodliwy i zamożny —
Wtedy ja Matkę wam wskrzeszę“.

Szlachcic westchnął głęboko,
Łzą zabiegło mu oko:
„Przepadliśmy“ — powiada —
„Któż Twej rady posłucha,
Kiedy błazny jad w ducha
Zaszczepili... och, biada!“

*) Kiep ten, co więcej daje jak ma. Przypisek zecera.

999.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kazimierz Grocholski jak „Czas“ powiada — przyszedł już całkiem do zdrowia, tylko dymu jeszcze znosić nie może. Dlatego doktorowie kazali mu się przez jakiś czas wstrzymywać od czytania artykułów „Czasu“ przesiąkłych dymem kadzideł.

Dom przy ulicy Śgo Józefa na Kazimierzu pociągnięty został do surowej odpowiedzialności sądowej za to, że śmiał się zawalić wbrew orzeczeniu komisji budowniczej.

Piszą nam, że lwowski akademik Pajgart — dowiedziawszy się, że poczciwy nasz **Tempuś** pochwalił jego mowę na Wieczorku Mickiewiczowskim wypowiedzianą i uznał ją za wyraz zwrócenia się młodzieży na drogi stańczykowskiego pochodu — zapadł ze zmartwienia na tyfus. Choroba rozpoczęła się groźnie. Ciągłe majaczenia. Zdaje się biedakowi, że go szczur liże. Cierpienia nerwów okrutne — ale zwołane consilium nie wątpi o wyzdrowieniu, w silnych dawkach zadając mu „sulfatem reformae“.

Carowi i carycy tak się spodobał lud polski podczas pobytu w Skierniewicach — że w najmiłościwszej miłości swojej postanowili przerobić go całkiem na obraz i podobieństwo swoich.

W tym celu w wagonach przeznaczonych do przewożenia bydła i trzody przysłano z Moskwy 70 popów, którzy się mają zająć tą fabrykacją pod względem religijnym i narodowościowym ze wszystkiemi główniejszemi cechami cnót rodzimych tych — jak Katkow i Aksakow powiadają „najczyściejszych i najpotężniejszych zbiorników krwi sławiańskiej“. Przerabiacze wzięli się najprzód do rozkrzewiania swych cnót rodowych. Pijaństwo i złodziejstwo świetnie się popisuje! Chłopi polscy nie mogą się wydziwić jakim cudownym sposobem tak zręcznie ich okradają! — Rzecz ciekawa czy i z dusz wykradaniem pójdzie im również tak gładko. Nam się zdaje, że apostołowie wrócą prędko do domu z wygarbowaną po polsku skórą.

Cumberland jedzie!

W Krakowie popłoch, pełno wrzawy,
Bo przyszła do nas wieść z daleka,
Że ma tu przybyć od Warszawy,
Ten co zgaduje myśli człeka.
Myśli zgaduje! Jezu Chryste!
A nuż je ludziom wyda głośno,
Że ten dygnitarz ma nieczyste,
A ta dewotka ma myśl sprośną?
Nie jeden zyski osobiste
W patrjotycznym krył kolorze —
Przyjdzie Cumberlaud — Jezu! Chryste,
I to wypaplać ludziom może.

Pan X... ultrasem się być mieni,
W pismach jest arcykatolikiem;
Aż tu Cumberland go wymieni,
Że jest największym bezbożnikiem.
U... cnotę jako order nosi —
Morałów pełne ma wciąż usta,
Aż tu Cumberland go ogłosi:
Że to wcielona jest rozpusta!
Pannę... co uśmiech ma dziecięcy,
I minkę skromną jak dzierlatka,
Zdradzi, że ona wie już więcej,
Niźli niejedna dziś mężatka.
Ta... chodzi co dzień do spowiedzi,
Jednak się Cumberlanda stracha,
Bo już się naprzód myślą biedzi,
Iż świat się dowie, że ma gacha.
Hrabina QQ. co się puszy
Jak to u pawiów jest w zwyczaju,
Przed Cumberlandem drży już w duszy
Bo nuż coś powie o... tramwaju?
Dziennikarz jeden tu w Krakowie,
Także obawy ma w tej mierze,
Bo nuż Cumberland światu powie:
Że.. z Laenderbanku szweiggeld bierze?
Stańczyk Ypsylon... gęb potęga...
Co za Austryę wznosi modły:
Drży — bo Cumberland nuż wygęga:
Że to moskiewski ajent podły?
Artystka, z którą w noc do domu
Mknie ryba gruba i poważna...
Drży — nuż Cumberland powie komu...
Ach, nie! ta nie drży... ta odważna...
Lecz za to pewien, który z krzesła
Radcy wyciągać umie zyski —
Boi się — by się nie rozniesła
Wieść, że łapówek jest tak bliski.
Więc wszyscy oni z strachu bladzi,
Zeszli się wspólnie w jednym gmachu —
Każdy jak umie, może, radzi —
I radzą wszyscy pełni strachu.
I uradzili prosić skrycie
Tego co Cumberland się zowie,
Aby jeźli mu miłe życie
Nie pokazywał się w Krakowie...
Bo go warchołem nazwą w „Czasie“
I bezpieczeństwa go strażnice,
Dla mankamentów w Reisepasie
Per schub wygnają za granice.
A Djabeł dopiec chcąc hołocie
Woła: gdy w myślach umiesz czytać,
A chciałbyś za: „**sza**“ wziąść łask krocie,
W Stańczyków obóz racz zawitać!

Co św. Mikołaj podłożył komu w tym roku.

1. Przedewszystkiem podłożył Radzie miejskiej prezydenta p. Szlachtowskiego a w zamian za to p. Szlachtowski podłożył z grzeczności Radzie m. tyle obietnic, że jeżeli połowę ich przynajmniej spełni, to zakasuje Śgo Mikołaja.

2. Następnie Śty Mikołaj udał się do dyrekcji teatru i podłożył jej panią Modrzejowską z podwójnemi cenami w zamian za co, dyrekcja obiecała nie urządzać kontrowacji na rzecz p. Hofmanowej.

3. Redakcji „Czasu“ podłożył biczyk ukręcony z exposé pana ministra finansów, dla smagania nim niewiernych Tomaszów, którzy nie przyznają, że Austrja jest rajem dla płacących podatki.

4. Towarzystwu Dobroczynności podłożył nowego prezesa Dr Ściborowskiego z czego miasto pono się ucieszyło w przekonaniu, że biedakom dobrze będzie.

5. Towarzystwu Desauskiemu podłożył p. Rybińskiego z aparatem elektrycznym. O ile ten mikołajek miłym będzie panu Vossowi pokażą próbne oświetlenia sukiennic — jeżeli ten p. Rybiński nie jest mytyczną postacią, stworzoną w fantazji gazowej komisji.

6. Nieuleczalnie chorym podłożył obiecankę, że im z zapisu ś. p. Helclowej wybuduje magnacki pałac, w którym będą używali rajskich rozkoszy, jeżeli do tego czasu z głodu i nędzy nie pomrą.

7. Dla biedaków i ludzi niezamożnych urządził ogrzewalnie publiczne dając im na Mikołajka łagodną zimę.

8. Ministrowi Pino interpelację Neüwihrta o Länderbank.

9. N. Reformie: Adres uznania podpisany przez tysiące i wiejskich i miejskich obywateli a zarazem jej prenumeratorów na rok 1885.

10. Magistratowi krakowskiemu: „Requiem niewolników“ do codziennego śpiewania i nahajkę moskiewską z napisem: „Wolnodumcy zdzieś pojdu w duraki“.

11. Ex. Popielowi: Ariston wygrywający: O mein lieber Augustin! Boże caria chrani! i inne tym podobne narodowe pieśni.

12. Galicyjskim panslawistom: Fotografie Spasowicza jadącego na dzikiej świni.

13. L. K. recenzentowi „Czasu“: bombonjerkę napełnioną lukrecją aż po „wręby“ i pudełeczko proszku ścierającego miedź z czoła — z dewizą fabrykanta: Zda się zarówno i ojcom i synom.

14. Towarzystwu tramwajowemu: cztery pary nóg połamanych.

15. Świętojurcom: Order „światoho Rubla“ i medal „zasługi“. Na jednej stronie medalu wizerunki Otca Naumowycza i Syna Płoszczańskaho — a na drugiej napis: „Wiernym sobaczkom moim, za prodaż swojeho naroda“.

16. Dziennikowi Poznańskiemu: Podziękowanie ks. Biskarka za szlachetną agitację przeciw Niegolewskiemu — zaproszenie od petersburgskiego „Kraju“ do współpracownictwa w sprawie pansławiańskiej według programu p. Spasowicza — dwa stołki i jedną huryskę teatralną ale z gutaperki.

17. Doktorowi Weiglowi: trzech mopsów do dziś dnia szczekających na niego.

18. Kurjerowi poznańskiemu: jarmułkę i hałat żydowski — przy czem mu wsypał pater noster z akompanjamentem bata djabelskiego. Na przyczynek dał ojcu Kantyckiemu kantyczki z założoną w nich stronnicą na słowach: „Oj kija! oj kija! na pijanice. Niech klécha nie sprzyja psiej polityce! Łup, cup, cup, cup, cup, łup — łup w imię Boga, niech swego popiera nie żyda wroga!

19. Pewnym profesorom uniwersytetu jagiellońskiego: serenadę skomponowaną na cześć excelencji nosatej — a wykonaną przez młodzież akademicką pod jego oknami.

20. Janowi Chrzcicielowi Dobrzańskiemu: Jana Nepomucena Gniewosza.

21. Browarowi transwersalnemu: Zamówienia od pierwszorzędnych kupców, którzy przyszli do przekonania, że piwo krajowe powinno wyrugować obce, zwłaszcza jeżeli od niego jest daleko lepszem.

22. Nowo narodzonemu Przeglądowi lwowskiemu: Konającą Krakauerkę z napisem: „Hodie mihi cras tibi“ — czyli: „Do czasu dzban wodę nosi — gdy się z Czasem pokumosi“.

23. Kapitule krakowskiej: Pakę z Piusem IX. prz wracającym się w sieniach domu kościelnego na drugi bok z nudów.

24. Akademji umiejętności: Całe pudło wytwornych lalek paryzkich z magazynu Fenza.

(Z przeproszeniem Śgo Mikołaja — dalszy ciąg jego podkładanek, musimy odłożyć do noworocznego numeru).

Do Pana Szczebalskoho.

„Warszawskiego Dniewnika“ sławny redaktorze!
Boli cię i wyznajesz swą boleść w pokorze:
Że was nie zapraszają na słowiańskie gody,
Gdzie będą czczeni święci Cyryl i Metody.

Ty do świąt Słowiańszczyzny nie mieszaj się wcale,
Wie już świat co Słowianie a co są Moskale,
Dziś każdy w sukni waszej zobaczył już dziury
I pod płaszczem słowiańskim mongolskie pazury.

Z tatarska po słowiańsku wy wprawdzie mówicie,
I umiecie udawać Słowian znakomicie,
Ale już ta komedja wszystkim się sprzykrzyła
I chyba ciemną gawiedź jeszczeby bawiła.

Ci święci których chcecie **zworować** dla siebie
Nie chcieliby się z wami zbratać nawet w niebie,
Oni zasiali wolność pomiędzy Słowiany; —
Wy Słowianom niesiecie stryczki i kajdany.
Oni głosili słowo Boże na Dunaju; —
Wy chcecie by pod knutem było tam jak w raju.

Więc i chrześcijan na siebie nie bierzcie imienia
Wszakże gdybyś czuł w piersi iskierkę sumienia,
Niewzruszenie przed sobą samby szczerze wyznał,
Że do wasby się nawet i Chrystus nie przyznał;
Bo chociaż krzyże macie, wy z szatanem w zmowie,
Choć pokłony bijecie, — lecz rogi na głowie.

Czcijcież więc sobie cara i carskie obrazy
Wszak waszą ewangelją: pałki i ukazy,
Gdy będzie czcić **knut** jaki święty chan czy basza
W jubileuszu weźmie udział Moskwa wasza.

Ahaswerus.

OGŁOSZENIE

od redakcji petersburg. czasopisma „Kraj“.

Dla Galicji, z księgarnią pana Gebethnera
Nasza redakcja czułe stosunki zawarła,
Odtąd tytuł „**Kraj**“ zmienim na tytuł „**Cholera**“
By przynajmniej połowa Polaków wymarła.

Bene natus et posesionatus.



Bunt! rebelia!... mnie to zrobić?
Gotowi i dudy obić...
Do kozy im Gottes Namen!
O! Jezu Chryste! daj... amen!

Der Mohr hat seine gethan — der Mohr kann gehen!



co się na polskie tłómaczy;

Zrobiłeś swoje wasze,
Idź na zieloną paszę,

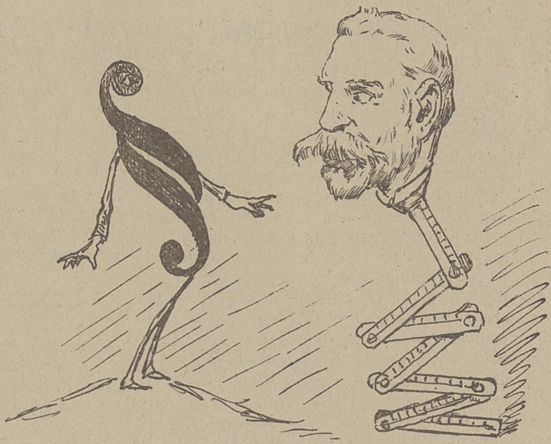
Medytacje adwentowe.



Osoba pod osobą: Za moje poświęcenie się dla narodu taka dzięczność! Ten Rewakowicz chyba oszalał! Cóż mnie obchozą te wszystkie szweiggeldy?

Osoba nad osobą: A każdy krzyczy, łaje,
Że tylko żydy szachraje!

Bon jour!



— Jak się masz Centimetrze! Coś się teraz rzadko spotykamy..

— A cóż! człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi.

— Chyba powiedz: Stańczyk!

Bracia syamscy.



— Bravissimo! Z góry na wszystko przystaję. Genjalny jesteś kotku!

Treść mówki inauguracyjnej.



„Wszystko to już było“. *(Rabin Ben-Akiba)*.

Exposè finansowe Djabła.

Szanowni Panowie! Jestem w możności (sic) przedstawienia wam że deficyt w tym roku zmniejszył się o tyle — o ile podwyższyło się podatki. Możnaby było całkiem usunąć deficyt a nawet w dochodach państwa pokazać pewną nadwyżkę, gdyby dodatki były jeszcze większe. Wprawdzie możnaby było osiągnąć ten sam rezultat nie podwyższając podatków jeno zmmniejszając wydatki — szczególniej wydatki na utrzymanie armji, które pochłaniają większą część dochodów — ale ponieważ armja jest potrzebną dla utrzymania przyjaznych i pokojowych stosunków z ościennemi mocarstwami, przeto ten rodzaj oszczędności pokazał się niemożliwym.—Można było także oszczędzić kilkadziesiąt milionów nie wydając ich na kosztowne i zbytkowne budowle, ale ponieważ zbytek i marnotrawctwo jest właśnie cechą bankrutów, przeto wierni tej zasadzie musielibyśmy temi zbytkowemi wydatkami zamanifestować w obec Europy nasze ubóstwo. — Na przyszły rok jednak spodziewam się, że będę w tej szczęśliwej możności, że będę mógł całkiem usunąć deficyt — wiele bowiem jeszcze jest źródeł dochodów nie wyzyskanych — wiele artykułów nieopodatkowanych dotąd. — Nie wspominając nic o powietrzu moi panowie, którym poddani oddychają bez uiszczenia odpowiedniego za to podatku — o czem myślą (mówiąc nawiasem) najwięksi finansiści — nie wspominając powtarzam, nic o nieopodatkowaniu tego powietrza, zwracam uwagę waszą szanowni moi panowie, że i myśli ludzkie o ile takowe nie objawiają się drukiem, są także dotąd wolne od podatków — wskutek czego namnożyło się tylu wolnomyślnych! — Woda również z wyjątkiem wód mineralnych nie ulega dotąd opłacie — przez co wody szczególniej galicyjskie doszły do pewnego rodzaju samowoli, którą ukrócić będzie obowiązkiem naszym. — Że zaś, jak szanowny organ „Czas“ (którego poglądy ekonomiczne budzą podziw w świecie całym) utrzymuje, że im więcej jaki naród płaci podatków, tym większy daje dowód swojej zamożności — przeto staraniem mojem będzie szanowni panowie, abyście uchodzili za najbogatszy naród na kuli ziemskiej — czyli żebyście płacili jak najwięcej podatków! Tą miłą dla waszych umysłów patryjotycznych zapowiedzią, kończę moje exposé. — (huczne oklaski).

Z tamtego świata.

Skoro tu doszła wiadomość, że chcą kanonizować Aleksandra II. — zapytano metropolitę kijowskiego: „Z jakiego powodu chcecie go tam robić świętym męczennikiem?“ Odpowiedź brzmiała: „Bo męczył naród polski“. — Usłyszawszy to Iwan groźny zawołał: „Mnie zróbcie świętym — bo ja męczyłem własny naród!“ „Duraki! krzyknął Mikołaj — nie wam się należy ta gratka tylko mnie — bom ja męczył i Polaków i Moskali!“ — Nie wiadomo co się stanie, bo swiatyj Nikoła nie chce o niczem słyszeć i nie wpuszcza do prawosławnego nieba ani petycyj ziemskich — ani żądań trzech zmarłych carów — a żyjący z obawy aby go naród kochany nie chciał w zapale swej miłości zrobić także świętym — schował się do Gatczyna i także o niczem nie chce słyszeć.

Do 1884 roku.

Zróbmy rachunek chłopczyku miły
Nim w swe objęcia wezmą cię czarty,
Od stóp do głowy błaźnie przegniły,
Czem byłeś powiedz? — „Ośmdziesiąt czwarty!“

Ach! tak to prawda! Do nazwy innéj
Nie śmiesz mieć prawa! Szczerzem ci prawił
Gdyś się narodził w czem masz być czynny,
A ty co? Zliczmy, czemeś się wsławił:

Nowi są radcy, prezydent nowy,
Wszystkoś przemienił wszystko jest nowe —
Nawet niektórym radcom do głowy
Miast gazu knotyś wsadził naftowe!

I biedni w strachu są dniem i nocą
By twój następca — aby rok nowy
Niechciał im czasem włożyć przemocą
Coś od Tallarda do biednéj głowy!

Precz! ty przebrzydły, niech rwą cię katy
Niech do gorącej rzucą cię smoły
Ty jesteś winien że ktoś brodaty
Zamknął **Czytelnię** krzycząc: warchoły!

Pięknieś się spisał chłopaczku drogi
Nie ma co mówić — wszystkoś przewrócił,
Podublowaneś mężom dał rogi
A panny prócz swych — Czech bałamucił!

Głód, brak zarobku, bankructwa — woda.
Ogień, golizna i borb afera,
Oto twe dania — dalibóg szkoda
Że nie przylazła jeszcze cholera!

Bodajeś nigdy na świat nie wrócił
Bodajeś chyba w złości zażarty
Moskalom spokój nieco zakłócił
Nędzny warchole 84! *Szymko.*

Wyszło na nasze.

Djabeł w każdym niemal numerze wyrażał swoje niezadowolenie z wielu rzeczy — jakie się w ostatnich czasach działy w Krakowie. To też miło mu było dowiedzieć się z „Czasu“ ,że w Wiedniu podzielają także to jego niezadowolenie z tego co się dzieje w Krakowie. Cieszy nas ta wzajemna wymiana niezadowolenia, bo dotąd zwykle Kraków był niezadowolonym z Wiednia — teraz zaś niezadowolenie jest zobopólne.

W PIEKLE.

Djabeł smażył konfitury
Z różnych carskich ideałów;
Z sowietników zdzierał skóry
A opiekał generałów.

Wojennych gubernatorów
Wędził nad topiarnią siarki,
A w gardła inkwizytorów
Lał dziegieć z kipiącej warki.

— „Pamiłuj! — wszyscy krzyczeli —
Jej Bohu nie winowaty
My nikomu nic nie wzięli
Pamiłuj djable rogaty!“ —

— „Co! będziecie jeszcze łgali
O! gałgany, o! skatiny,
Czyście Litwy nie zabrali?
Czy Wołynia, Ukrainy....

— „To nie my! to Katarina
Kupiła od Potockiego,
Trzeba tego gaspadina
Wsadzić do kociołka swego.

Trzeba całą Targowicę
Wsadzić, smażyć i szpikować —
Zawiniły te szlachcice,
A my mamy pokutować?

Trzeba Wielop.... — „Małczat' wory!
(Zawołał Belzebub wściekle)
Wiem co robię, carskie sfory!
Tamtych w polskiem smażę piekle.

Wsadzę ja tam do ich kotła
Z dziesięć kóp błazniuków winnych,
Tylko czekam, by śmierć zmiotła
Stasiów, Muniów — i kpów innych“.

B–c.

Dumanie pana Jacentego.

I kum i Kundusia atakują mnie ciągle co myślę o mówkach nowego Prezydenta — a ja ani mru, mru — bo co tu o tem wszystkiem myśleć. Pan Szlachtowski powtórzył jak za panią matką pacierz — to wszystko co już obiecywali jego poprzednicy panowie Dietl, Zyblikiewicz i Weigel — i jako ów na Litwie, każdy nowy król cygański, który wstępując na tron obiecuje podwładnym, że każdemu wybuduje pałac kryształowy gdy będą na to pieniądze — a idzie ani myśląc o tej zwyczajowej obietnicy — spać pod szałas wraz z podwładnymi także nic nie przywięzującemi do tej jego obowiązkowej mówki — tak i nowy pan Prezydent i starzy radcy rozeszli się po owem ceremojnalnem posłuchaniu do domów swych, jak po partji taroka, życząc sobie wzajemnie, wohl gespeist zu haben.

Zastanawiając się jednak nad tem i owem myślę sobie tak: jeżeli jest prawdą, co słyszałem, że magistrat ma dawne wodociągi uszaste zaprowadzić dla wygody miejskiej — to dobrze uczyni bo lepsze one będą jako mniej kosztujące niż regulickie — co się zaś tyczy budowy teatru

to troska także nie potrzebna — gdyż p. Koźmian i w starym doskonale buduje publiczność. — Z gazem nie potrzeba sobie także głowy zaprzątać — gdyż jak słyszę p. Carrier ulepszył o tyle system Tallarda, że: wpuszcza się ze zwykłej maszynki elektrycznej prądy dodatnie do niedopełnionych naczyń Tallardowych a powstaje gaz natychmiast świecący który za pomocą odpowiednich rurek będzie można wprowadzać do lamp dietmarowskich podjeżdzając pod nie z niedopełnionemi beczkami. Co myśleć przeto o budowie fabryki kiedy ją zastąpią owe beczki wędrujące—kiedy mamy radcę specjalistę i w tem i w owem, który nam to w znanej życzliwości dla miasta będzie urządzał łaskawie.

Inne wszystkie obietnice spełnią się jak Pan Bóg zechce — a jeżeli to prawda co mówią, że jakieś akcyjne towarzystwo, chce się podjąć budowy wodociągów — to radca Straszewski w obec znakomicie i z powodzeniem odegranej roli pośrednika między Laeuderbankiem a Gaz. Krak. będzie doskonałym negociatorem między owem przedsiębiorczem stowarzyszeniem a gminą krakowską — czem także ułatwi p. Prezydentowi spełnianie zadań programowych.

W mówce do urzędników magistrackich awansował pan Prezydent tych panów, na białych murzynów. Nie wolno im będzie jeżeli dobrze zrozumiałem słowa jego — żyć innem życiem jak tylko biórokratycznem! Taki dmuch despotyczny z ust władzy autonomicznej, oraz drogoskaz wskazujący im równocześnie co będzie w razie przeciwnym — przykre wrażenie zrobił. Gdyby to jednak według ludzkiego gadania — był tylko wyprysk podszeptu gorączkującej kliki, której się zdaje, że obecnie bóść może choć rogów nie ma — gdyby z objęć tej kliki prezydent w istocie jak mówią wydostać się pragnął, chociażby nawet miał się narazić na utratę miłobrzmiących frazesów „Czasu“, które w oczach rozsądnego człowieka mają tyle znaczenia ile w oczach młynarza plewy wiatrem wydmuchiwane z młyna, to w razie takim — ale nie mówmy nic naprzód. — Videbimus, jak ksiądz pro boszcz powiada, a tymczasem wszystkim życzę jak zwyczaj każe: Dosiego roku!

Hej! panie Antosiu, dajcie no mi buteleczynę transwersalnego. Choć kolej transwersalna ma być okrutnie kiepska, ale za to piwo jest kapitalne! Musi być w niem coś dobrego — bo moja Kundusia wielka nieprzyjaciółka piwa — to jedno, nie tylko pić mi pozwala — ale nawet zachęca do jego picia.

Ważne! ważne!! ważne!!!

Z pierwszym śniegiem.

Głucho wszędzie, biało wszędzie,
Żaden ptaszek już nie śpiewa,
Grudzień plecie śniegiem, mrozem,
A pięć... reńskich fura drzewa!

Choć na chwilę słonko błyśnie,
Kto wie, jakie będzie jutro,
A tu jakby na nieszczęście
Zastawione moje futro.

Wody nie mkną wartkim prądem,
Bo je ciśnie szyba szklanna,
Więc się młodzież rwie do łyżew
A dojrzalszych nęci sanna!

Mimo wszystkich przyjemności
Mocno mam skwaszoną minę,
Bo mi drobnej brak monety,
By wziąść sanki na godzinę.

I jedyne mam życzenie
Zanim zimny grudzień minie,
Żebym codzień choć z pięć polan
Mógł podpalić na kominie!

Nelin.

Wiadomości artystyczno literackie.

Dyrekcja tutejszego teatru zabierając się do wystawienia tragedji Szylera: „Smierć Walensteina“ nie szczędziła trudów, aby sztukę tę wystawić z możliwie świetną reklamą. W tym celu zaprosiła na próby znawców, krytyków, miłośników sztuki jako też te osoby, które sztukę tę widziały w Burgu przedstawianą, aby wskazały na czem polega właściwa różnica między krakowskim teatrem a Burgiem. Rzeczoznawcy po kilku próbach orzekli, że przedstawienie śmierci Walenszteina na scenie krakowskiej w niczem prawie nie różniłoby się od przedstawień w Burgu, gdyby dyrekcja zechciała porobić tylko niektóre zmiany a mianowicie:

1. Wyrzucić stare i zniszczone dekoracje a zastąpić je nowemi.
2. Postarać się o nowe, odpowiednie kostiumy.
3. O dobrych statystów.
4. A w końcu i o innych aktorów.

O występach gościnnych pani Modrzejewskiej rzekniemy w przyszłym numerze. Dziś wypowiadamy tylko wyraz serdecznego uznania, za tę szlachetną ofiarność, którą czyni na rzecz budowy nowego teatru w naszem mieście — ofiarność rozpoczętą dochodem benefisowym przez p. Fuchsa artystę opery. Czyny takie są zawsze pięknemi czynami, choć według naszego zdania byłoby o wiele korzystniej gdyby ktoś inny — ktoś w istocie potrzebny korzystał z tej ofiarności — albowiem jak wiemy p. prezydent Szlachtowski obiecał nam bezwarunkowo wybudować nowy teatr.

Od Redakcyi.

Z dzisiejszym numerem kończymy 16 ty rok naszego żywota. Nie zapowiadamy Wam szanowni Czytelnicy zmian żadnych. Będziemy nadal tąż samą co dzisiaj postępowali drogą — złe gryząc a wszystko co dobre miłując sercem. Nie żalimy się na brak pomocników w spełnianiu podjętego zadania, którymi są wszyscy kupujący nasze pismo; owszem, z pewnem zadowoleniem Naszej Djabelskiej duszy wypowiadamy, że pomocnicy ci dają nam przyjacielskiego bodźca do kroczenia po raz obranej drodze — za co Bóg zapłać!

W sumieniu naszem nie znajdujemy żadnej szczerby, któraby zadał wyrzut, żeśmy komukolwiek wyrządzili krzywdę — a idziemy z tem naszem czystem sumieniem w przekonaniu na doświadczeniach opartem, że z walk staczanych ze złością przeciwników naszych zasad, korzysta najukochańsza nam Ojczyzna! Pełni więc otuchy, zabieramy się do starej z Nowym rokiem pracy — życząc Wam dobrzy przyjaciele „Djabła“ abyście się jaśniejszych dni doczekali w tej rodnej chacie miljonów serc — która się zowie Polską.

Nareszcie rozwiązane.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** u głównego wejścia na dole po lewej stronie. **Biura ubezpieczeń na życie** na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.

Kasa Oszczędności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek głów. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Dentysci.

I. Dłużyński, (ul. Florjańska Nr. 12 I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel (ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki.

J. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej**, poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Księgarnia.

K. Bartoszewicz, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Składy fortepianów.

F. Masłowski, Nr 309 przy ulicy św. Jana.

Litografie.

A. Pruszyński, ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarelią. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Fabryki pierników.

K. Molęcki w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** i przez J. C. W. **Arcyksięcia Karola Ludwika** z uznaniem przyjęto, **na 6-iu wystawach** krajowych i zagranicznych nagrodami **odszczególnione**, odznaczające się **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Sławkowska **Hotel Saski.** Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Kawiarnie.

Rehman. Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, czeskich, francuzkich i angielskich.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch. (Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Józef Riedel, Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do **haftu i szycia** płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj, **materyj** i galonow na **aparata kościelne** it. p. Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów **norymbergskich i korzennych.** Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A B, Rynek główny. **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** Główny Skład **Wód mineralnych** krajowych i zagranicznych. **Wielki wybór WIN** węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa. Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz **Specialitetów lekarskich** po jak najumiarkowańszych cenach.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. **Skład papieru**, materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skorkowych. **Bilety wizytowe.** Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek **i porcelany**; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój: **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** oraz **zegarków kieszonkowych** z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Właściciel niniejszego **magazynu**, który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał. **Zamówienia** z prowincyi uskuteczna się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje. **Reperacje** wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem. **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Europejski Łapińskiego — przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** smażonych ciast i t. p. **Lody** o każdej porze roku. **Likiery** i **wina** jakoteż **chłodniki** i napoje gorące.

Magazyn mod,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej**, w Krakowie. Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich** przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Restauracya

Bogusiewicza i Mnszyńskiego w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulice Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. **Sprzedaż mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Wyroby masarskie.

Wiktor Armółowicz, ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armółowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich

J. K. Kurkiewicz przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich**, i **lakierniczych**, po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju **powozy** nowe lub bardzo mało używane.

Wszelkie **zamówienia** nowych przedmiotów oraz wszelkie **reperacje** wykonuje jak najstaranniej.

Skład drzewa.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak **budowlanego** jakoteż i **opałowego.** W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** i **olchowego** — oraz **gotowe belki** z suchej **jedliny** i **sosniny**, za których **trwałość** ręczy właściciel.

Ceny nadzwyczaj **umiarkowane**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 24 „DJABŁA“ z 1884 r.

IDEALIŚCI.

Idealiści — (jak wy ich zwiecie)
Ci nie poprawni z przeszłości!
Z nich nie wyrobisz, cennych w geszefcie,
Żadnych — a żadnych zdolności!

Bo nie zawisłe mając swe zdanie,
Nie z dyplomacją dwó-licą!
W brew waszej „wyższej dziś polityki“
Idą z odkrytą przyłbicą!

Od zasad swoich żaden nie zboczy,
I w piersi duszę ma hardą!
Schweiggeldem żadnym nie da się kupić,
I w twarz ci rzuci pogardą!

Skomleć nie umie — prawdę tnie w oczy —
Szydząc z waszego zwyczaju!
Nie do geszeftów są tacy ludzie —
Szkodliwi nawet dla kraju!

Gdy automja tak się rozwija!
Gdy przemysł w kraju tak wzrasta!
Gdy każdy Stańczyk, koncept-praktykant,
Jest geszeftemanem... i basta!

A oni — oni idealiści!
Idąc w świat z próżną kieszenią
Śmią zawsze głosić, z całą odwagą:
Że w ludziach, prawość li cenią!

O niepoprawni! — w Wiśle ich spławić!
Poprawy niema nadziei,
Gdy śmią pod pręgierz opinji stawić
Was! mężów wielkiej idei!

Was! co zerwawszy z dawną przeszłością
Sponiewierali jej wzory!
I kraj na barkach waszych dźwignąwszy,
Na świetne rzucili tory!

Was! ludzi czynu i poświęcenia!
Tak miłujących Ojczyznę!
Gaszących ogień! — a wmiast płomienie,
Wszędzie szerzących zgniliznę!

Was! realistów — Was! postępowych!...
Więc korzystajcie z swej blagi!
Czas jest potemu — gdy dziś opinji
Zbrakło cywilnej odwagi!

Precz idealizm! Wy ludzie czynu
Mając geszeftów wiek złoty,
Kraj ozłocicie!... jednak się z wami,
Mieniać bym nie miał ochoty!

Bo też tam dawniej, duszę i ciało
Zdrowym się karmem żywiło! —
Prawda! że dawniej szkoły Stańczyków
I Luderbanków nie było!

Dawniej — za czasów Polski rycerskiej —
Po nad dusz podłych naturą,
Obywatelski sztandar zacności
Zawaze i wszędzie szedł górą!

Obywatelskie mając poczucie,
Któż większej żądał z nas sławy
Nad tę — by o nim kraj mógł powiedzieć:
Uczciwy — zacny i prawy!

To idealizm! Wy słuszność macie!
Dziś poświęceniem i cnotą!
Gdy dla geszeftu, ścieżkl krętemi,
Po same uszy brniesz w błoto!

Gdy się poświęcisz dla swej kieszeni,
Uczciwość niosąc w ofierze!
Dziś — już i szlachta wnet to oceni,
I posłem na Sejm obierze!

Wasza zasługa w tem potentaty!
Że ten kraj przez was kochany,
Duchem zolbrzymiał! — poważne szaty
Zmienił na błazna łachmany!

O poświęceniu na każdym kroku
Dzisiaj ci prawią z ferworem:
Ten się poświęcił — bo bank założył!
Ten, bo jest banku faktorem!

Wszystko dla dobra tylko Ojczyzny
Każdy poświęca swe życie;
Era dla kraju błysła szczęśliwa
To też „Czas“ w ciągłym zachwycie!

Maczuga.

Uwagi śledziennika.

Wyszła tu z druku broszura pod tytułem: **Czarna chmura nad Galicją czyli śmierć za miljony, spowodowana budową galicyjskiej podkarpackiej kolei transwersalnej.** — „Czas“ widocznie nie czytając tej broszury, tylko przerzucając jej kartki, powiedział, że autor ostro krytykuje budowę tej kolei — wziął się zaś do gańienia „złej bardzo polszczyzny“ w broszurze — jak gdyby chciał odstraszyć od jej czytania i tak na książkowstręt chorującą społeczność galicyjską. — Tym czasem autorowi, którym jest niejaki p. Faustyn Hlawati inżynier cywilny należało przebaczyć tę złą polszczyznę, a wziąść pod rozwagę obywatelską, treść rzeczy, którą opowiada — bo to jest opowiadanie o zbrodni zagrażającej ludzkiemu życiu — bo to jest opowiadanie o oszustwie na wielką przedsięwziętem skalę które narazić może skarb państwa na niepowetowane straty.

Autor w którego każdym słowie przebija się gorąca dbałość o dobro kraju, w przerażającym obrazie przedstawia haniebny czyn, w którym jako główni aktorowie występują: znany, z salonów laenderbankowych baron Szwarc przedsiębiorca odpowiedzialny budowy kolei transwersalnej — i wspólnicy jego panowie Knauer, Gross, Leowenfeld — Autor broszury jako naoczny świadek zbrodniczego tych panów działania — bo należący do budowy owej kolei na linji Nowy-Sącz Żywiec, wypowiada straszliwe fakta, które zimnem przejmują i mózg i nerwy. Pobudowane mosty bez względu na klimat w zimie z materjału nie kwalifikującego się do budowy — a do tego z pomocą — najzwyczajniejszej zaprawy wapniowej zamiast cementu — już w niektórych miejscach patrzą w niebo szczelinami w sklepieniach szerokiemi bardzo, w innych znów popodpierane rusztowaniami z drzewa jodłowego — przestrzegają, że musi nastąpić katastrofa... jakich rozmiarów... to tylko wiadomo Bogu — katastrofa która w następstwie uczynić musi nieużyteczną całą linję tej kolei. Pan Hlawati widząc co się dzieje wyrzekł się posady — wystąpił jawnie przeciw przedsiębiorcom — robił przedstawienia do władz kompetentnych — nawet do ministerium skargę wysłał — nazwał tych panów publicznie szwindlerami w nadziei, że mu proces wytoczą, który wykryje bezczelne oszustwo tych w swoim rodzaju opryszków — wszystko nadaremnie! Kolej gotowa — a jak słyszę już na jej inaugurację mosty w Jordanowie i Tymbarku uczyniły pokłon, aż do samej ziemi!

Nieprawdaż moi czytelnicy, że to są fakta okrutnie podłe! Mówię „podłe“ bo p. Hlawati przytacza w broszurze kilkanaście nazwisk ludzi widzących to o czem on wołał — niestety, głosem wołającego na puszczy! Znajdźcie nazwę cechującą to przerażające fatum, pod którego wpływém wpuściło „Koło polskie“ do naszego kraju obcych szubrawców, jak lichy pasterz zgłodniałych wilków do owczarni — ja tymczasem zwracam się do wszystkich członków tego naszego Koła z prośbą, aby z ramienia swego wysłali komisję celem zapobieżenia nieszczęściu jeżeli ono grozi — lub uspokojenia publicznego; albowiem z wielu i to bardzo wielu ust wiarogodnych a znających położenie tej kolei, rozchodzą się twierdzenia, że tam jest **daleko gorzej** niż pisze p. Hlawati. —

Kolej transwersalna ma być bardzo ważną linią ze względów strategicznych na wypadek wojny z Rosją. Do pana posła Chrzanowskiego zwracam się z tego powodu szczegółowo, jako do znanego w kraju strategisty. Niech przeczyta broszurę p. Hlawatiego a jestem przekonany, że jeżeli Koło polskie nie wyszle takiej komisji dla własnej świadomości — to on sam, jako polak pragnący dobra Austrji — uczyni to na własną rękę aby w razie nieszczęścia mógł sobie z czystem powiedzieć sumieniem: veni, vidi et veritas clamavi!

Ponieważ ta sprawa nie należy według mego przekonania do takich, nad któremi się przechodzi do porządku dziennego — więc w następnym numerze rzeknę znowu coś o niej — a po jednej drodze i przemówię do kogoś — do którego wyrzeczone uczciwe słowo, nie bywa nigdy grochem rzuconym na ścianę“.

Do księdza P... w Brux...

Gorszysz się, mówią, że dziś w polskiem gronie
Są liberały wraz z katolikami,
Że sobie wspólnie podajemy dłonie
I że się wszyscy jak bracia kochamy.

Więc zapominasz, dostojny pasterzu,
Żeśmy wyssali jednej Matki mleko;
Że wszyscy łączym się w jednym pacierzu:
By Bóg Ojczyźnie zdjął z grobowca wieko.

Wstydź się kapłanie! wstydź się chrześcijaninie!
Tyś co był dotąd Polski prawym synem,
Krew inkwizycji w Twoich żyłach płynie:
Zamiast Polakiem, jesteś... Rzymianinem!

X. X.

(NADESŁANE.)

GRAFIĄTKU

dysputującemu głośno, bez względu na otoczenie o historyi, poezyi, polityce i stosónku kraju podkarpackiego, do rządu, poświęcam.

„Od kurczęcia, mędrsze jaje,
Bredzi biedne, paple baje
Że nic warte, są poezje
A historya, to cherezje!“
Tak, tak, tak, tak, masz ty racją,
Pisz na dutka, deklaracją...
„Po co mówić, o przeszłości,
Dawnej lepszej, naszej doli,
Z samej nawet, uprzejmości,
Nie trza mówić, co nas boli!“
Dobrze mówi, jak jurysta
Pal go djabli, weź go trzysta!

„Nie trza w sejmie, ni w Rejchsracie,
Mówić jak się, doma mamy,
Czy woda nam, kraj zalewa,
Czy za ciężar, się gniewamy!“
Czy mu na łeb, spadła bomba,
Cóż za pała, co za trąba?
„Ciężar dani, niesłychanéj,
Coraz w nowej, formie branéj,
Ależ za to my swobody,
Już po same, mamy brody!“
Prawdę mówi, że aż miło,
Toż to głupie ś....... ryło?

„Bo choć chwasty, ciernie, głogi,
Ścielą dziś nam, wciąż pod nogi,
Choć już pełne, łez łzawnice,
Po co badać, tajemnice?
Masz ty słuszność, jak nie wiele!
Ależ z ciebie, łyse ciele!!!
„Po co grzebać, w grobach Ojców,
Szukać w trumnach, martwej chwały,
By wspomnieniem, onych praojców
Młódź do czynów podniecały?“
Tak, tak, tak, tak, masz ty racją
Pisz do Djabła apelacją!!!...

P. S. Nie o kociej lecz muzyce, jest tu wszakże mowa, — Do wspanialszych sądzę czynów, młódź nasza gotowa —
Krzewić prawdę i oświatę, krzepić ducha swego, — Przechowywać znicz narodu, dziś tak zgnębionego!?

„Topór“.

Z WRAŻEŃ CMENTARNYCH W ZADUSZKI.

Jak wiele myśli i dum, obudza w duszy on,
Z wież cmentarnej kapliczki, ścieląc się po rosie,
Ten złowieszczo-ponury, smętny wieczorny dzwon
Co między grobowcami, niknąc gdzieś w rozgłosie,

Gaśnie w żałobnych tonach, tęsknego rozdźwięku,
Jak rozpacz, co czas koi lub zupełnie leczy,
Po stracie bliskich sercu, po płaczu i jęku,
Gojąc blizny znów pędzi, po dawnemu rzeczy!

I mnie ten odgłos zwrócił, na to święte pole,
Zkąd gdy wejdziesz bez życia, nie wrócisz do świata,
Bo gdy znajdziesz się w ciemniach lub też świętych kole,
Pędzić tam będziesz wieki, dnie, miesiące lata.

Dzień był u schyłku, niebo ledwo się rumieni,
Gdym przekroczył próg żalu, smutku i tęsknicy,
Gdziem sam kiedyś dań złożył, tej wilgotnej ziemi,
Z tego com czcił i wielbił, kochał bez granicy...

Z tego com tak miłował, po nad ludzkie siły,
Co równałem za życia, z Boskiemi anioły,
Z tego o czem w młodości, mary moje śniły
A bez czego dziś, jam trup, pień suchy i goły! —

I mrok już kirem zapadł, nad miejskim cmentarzem,
Ogniki jak by błędne, płoną na mogiłach,
I krew ma wolniej krąży, ścina się zarazem,
O! ja bo cierpię bardzo, choć płakać nie w siłach!!...

Gołębiowski.

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada: kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO. HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne.*** ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki.*** ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie.*** ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Paszlety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie i Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.**

Stanisław Kozłowski.

„CONCORDIA“.

Pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe. Wybór **Trumien** metalowych, drewnianych, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. — Zamówienia i składy ulica Nad Rudawą l. 11. Filia ulica Zwierzyniecka l. 32. **J. K. Pękalski.**

ALBERT EKER

udziela jak dawniej

lekcje tańców i gimnastyki salonowéj.

Mieszka przy ulicy św. Tomasza Nr. 8.

Kawa wprost z Hamburga.

Bezpośrednio rozsyła z naszych renomowanych **en gros** magazynów **kawy, herbaty, delikatesów** etc za **najprzedniejsze** towary, **najtańsze** ceny, **franko portorium** i **opakowanie,** za **zaliczką pocztową** lub za **nadesłane z góry pieniądze.**

Kawa we workach po 5 kilo cena w austr. wal.

Gesindekaffe z dobrym smakiem	3·20	**Jawa** ziel silna delik. . . .	5·—
Rio przednia silna	3·50	**Goldjawa** nader przed. łagod. .	5·20
Santos spora z czystym smak. .	3·75	**Portoricco** aromat. silna . .	5·35
Cuba zielona silna, świetna . .	4 20	**Perl kaffe** b. przedn. ziel. . .	5·90
Perł. Mokka afr. b ognista .	4·45	**Jawa** wielko-ziaro. b. delik. .	5 90
Ceylon niebiesk. zielona silna .	4 95	**Mocca arab.** szlach. ognist. .	7 20

Chińska herbata w eleganckiem opakowanin cena za 1 kilo w austr. wal.

Congogrus bez prochn b przed	1·70	**Rum Jamajka** Ia. 4 litry . .	4·20
Congo nader przednia . . .	2·60	**Caviar** Ia. { 4 kilo netto	7·50
Souchong najprzedniejsza . .	3 70	łagodnie solone { 1 kilo „	2·50
Pecco Souchong nader. przed.	4 90	**Szproty** { około 240 sztuk .	1·50
Kaisermelange herbata famil. .	4·20	delikates { za 2 skrzyn 480 szt.	2·50
Ryż stołowy nader przed. za 5 k.	1·40		

Cenniki sezonowe circa 1000 artykułów darmo i opłatnie.

ETTLINGER & Co. Hamburg. Rozsyłka pocztą.

SKŁAD KOMISOWY MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

J. B. Prüwer w Krakowie

poleca młocarnie kieratowe i ręczne oraz sieczkarnie najnowszych systemów z fabryki **Konstanz i Steckborn** w **Szwajcaryi,** które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do konstrukcyi jakoteż elegancyi we wykończeniu. Posiada także na składzie: **pługi Sacka i Rajol, pompy i sikawki. Trieury** systemu **Meyera,** grabiarki, siewniki, brony i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn **po cenach najumiarkowańszych.**

JÓZEF MATRASIEWICZ

malarz,

w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 3,

podejmuje się wszelkich robót w zakres **malarstwa** wchodzących, mianowicie:

malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest rawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach.
wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

CUKIERNIA WARSZAWSKA
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
urządzona na sposób warszawski
W KRAKOWIE,
Główny Rynek, róg Szewskiej
poleca się względom Szanownej Publiczności.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de-
Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w go-
serowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pącz
dzinach zaś przed południowych. Bulion z Paszteckami.
rzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Pe-
— Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje

NA SKŁADZIE!
znajduje się jeszcze
kilkaset resztek sukna
3–4 metrów długości,

w rozmaitych modnych kolorach na jesienne i zimowe ubrania przydatne i takowe dopóki zapas starczy po cenie *5 złr.* za zaliczką przesyłane będą ze składu **H. Grolich w Starym Bernie.**

Kto weźmie najmniej 5 resztek, zapłaci za każdą tylko po ***4 złr. 50 ct.***

Uznanie! *Wielmożny Panie!* Mój przyjaciel p. Czuczman zamówił u pana resztkę $3^1/_2$ metra, i z otrzymanej przesyłki jest zupełnie zadowolony, przeto proszę także i mnie podobną resztkę sukna przysłać.

L. Rosenbaum Łopatyna (Galicya).

Adam Lipczyński
MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
w Krakowie Rynek gł l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** **w najkrótszym czasie** uskutecznia.

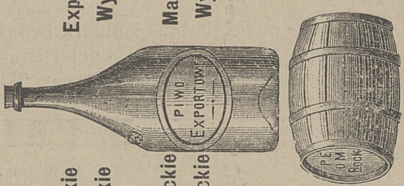
ZARZĄD
Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej
w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD
EXPORTOWY
WIN
SZAMPAŃSKICH
po cenach oryginalnych.
Zamówienia przyjmuje i uskutecznia
K. Rząca
w Krakowie.

Piwo w butelkach
i w beczkach.
Okocimskie marcowe.
„ wystałe.
Exportowe
Wystałe.
Marcowe,
Wystałe.



Pilzneńskie —
Pilzneńskie —
Jłomunieckie —
Jłomunieckie —

poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA
Woda Kolońska
jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Niezawodny płyn na Odgniotki
E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“
W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

POSADZKI
z drzewa parą suszonego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

Maurycy Langrock
Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 36, I p.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wy daje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgorcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech. słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*. uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie ostąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzający* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiéj.